Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 30 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek . **Nro 146.** **10. grudnia 1844.**

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Lwowa: Zaprowadzenie jarmarku na wełnę w Białéj. — Z Wiédnia:

Wiadomości zagraniczne: Stany Zjednoczone Ameryki północnéj: Wybór nowego prezydenta i spodziewane zeń skutki.

Hiszpanija: Zurbano.

Anglija: Dziennik *Globe* o skutkach, jakie wynikną z wyboru nowego prezydenta Stanów Zjedn. Ameryki północnéj.

Francyja: Biskup z Chartres występuje znowu przeciw uniwersytetowi i jego obrońcom. — Łagodny ton dzienników opozycyjnych względem Anglii. — Manifest pana de Lamartine o polityce Francyi od czasu rewolucyi lipcowéj.

Holandyja: Jeszcze rzecz o adresie izb na mowę z tronu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Jarosławia.

O pożyczkach zaciągniętych w Instytucie kredytowym, w Kassie oszczędności lub w Zakładzie zaopatrzenia.

Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Lwowa. —

Według ogłoszenia c. k. galic. Gubernium, zaprowadzony będzie począwszy od roku 1846 w mieście **Biała** (w obw. wadowickim) **jarmark na wełnę.** Ma on trwać przez pięć dni i rozpoczynać się dnia 1go sierpnia. *) (Okólnik w tym przedmiocie umieszczony jest w obudwu językach w »Dzienniku urzędowym« naszéj dzisiejszéj Gazety.)

*) Tym sposobem wełna na jarmarku lwowskim niesprzedana, ma jeszcze dość czasu dostać się na jarmark w Białéj.

— Z Wiédnia. —

C. K. połączona kancelaryja nadworna, opróżnioną w galicyjskim gubernijalnym departamencie pomocniczego budownictwa, posadę radzcy obrachunkowego, nadała dyrygującemu obrachunkowemu oficyjałowi w styryjsko-gubernijalnym departamencie pomocniczego budownictwa, Ignacemu Köllner.

Przy odbytém dnia 2go grudnia r. b. dziesiątém losowaniu pożyczki 30,0000,000 z roku 1839, wyciągnięto następujących 35 seryj: Nro- 120. 140. 402. 407. 426. 540. 706. 751. 871. 1034. 1132. 1365. 1752. 2004. 2421. 2708. 2830. 2917. 3334. 3363. 3449. 3965. 4315. 4685. 4762. 5069. 5076. 5080. 5082. 5199. 5270. 5430. 5501. 5579. 5989.

Losowanie obligów w tych wyciągniętych seryjach zawartych, odbędzie się dnia 1. marca 1845 roku.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z Nowego Jorku nadesłano pod dniem 9. listopada ważne doniesienie. Wybór prezydenta, ten przedmiot najpowszechniejszéj agitacyi w dwudziestu sześciu Państwach Zjednoczonych, jest już tak dobrze jak rozstrzygnięty. Partyja demokratyczna odniesie zwycięztwo; Polk ma przewagę; Clay nie utrzyma się. Ten wypadek wielkiéj agitacyi wyboru będzie miał bardzo ważne skutki co do wewnętrznéj i zewnętrznéj polityki północnoamerykańskiéj unii. Polk, o którego imieniu słyszano niedawno po raz piérwszy, ma lat 49. Partyja, która go wynosi do stéru rządu, chce przyłączenia rzeczypospolitéj texańskiéj, działa w interesie państw trzymających niewolników, i domaga się cłowéj taryfy, któréj dochód wystarczyć ma na pokrycie wszelkich spólnych wydatków krajowych. — *Newyork-*

Herald utrzymuje, że partyję whigów już za zupełnie rozwiązaną uważać można, i że na jéj gruzach czysty republikanizm powstanie. Można było przewidziéć, że ta w ogóle niespodziana wiadomość o domniemanym rezultacie wyboru prezydenta, sprawi głębokie wrażenie w Anglii, gdzie przy połączeniu się państwa Texas do Stanów Zjednoczonych, tak wielkie interesa mają na względzie. Owoż dzienniki z dnia 25. listopada zawiérają w téj mierze uwagi godny artykuł, w którym wyrażono: »Mianowanie delegowanych do wyboru prezydenta jest zupełne, jakoż zwycięztwo partyi demokratycznéj i jéj kandydata pana Polk nie podpada żadnéj wątpliwości. Zdziwienie, a możemy dodać obawa i ubolewanie, jakie ten wypadek wywoła w Europie, wzmagają się jeszcze bardziéj, gdy rozważymy, że właśnie wielkie państwa, jako to: Nowy Jork, Pensylwanija i Wirginija zdaniem swém przeważyły. O panu Polk nie wiémy nic, jak tylko to, że on, aczkolwiek przed kilku miesiącami ledwie cokolwiek więcéj znany w Stanach Zjednoczonych, jak jest dziś w Europie, nad najzdolniejszym i najszanowniejszym politykiem unii zwycięztwo odniósł. Nie jest on obrany prezydentem w nagrodę za położone zasługi, albo dla politycznego swego doświadczenia; nie odznaczył on się ani jako mowca na kongresie, ani jako wojownik na polu sławy. Z tego względu musimy z niejakim smutkiem uczynić tę uwagę, że obranie tego człowieka prezydentem, wyjąwszy jedną kwestyję taryfy — w któréj przyrzekł wykonywać liberalniejszą handlową politykę niż jest ta, do któréj się p. Clay przyznaje, jest zwycięztwem wszelkiego najgorszego nad wszystkiém, co tylko jest najlepsze w Stanach Zjednoczonych. — Jestto zwycięztwo Południa nad Północą — państw niewolniczych nad państwami wolnemi — państw uchylających się i ani prowizyi ani kapitału niewypłacających nad państwami dotrzymującemi słowa — popieraczów przyłączenia texańskiego nad przeciwnikami tego środka, — zuchwałéj i na nic względu niemającéj demokracyi nowych (do pierwiastkowych trzynastu zwolna przyłączonych) państw i obcéj osiadłéj w nich ludności nad ściślejszym i godniejszym republikanizmem Nowéj Anglii. — Téj chwili ubolewamy przeto najbardziéj nad klęską mężów, którzy byli najzdolniejsi i najgotowsi użyć swéj pracy do przywrócenia politycznego i finansowego kredytu swego kraju; którzy, chociażby nie byli w stanie, znieść nieszczęsnego niewolnictwa, jednakże byliby się starali przeszkodzić, aby konsekwencyje trzymania niewolników mogły się stać kierującą ustawą w krajowém prawie Stanów Zjednoczonych; którzyby się byli od łupieży wstrzymali; — którzyby byli utrzymywali pokój i zachowywali taką politykę, jaka niegdyś charakterowi polityków amerykańskich poważanie jednała.

Hiszpanija.

Wszystkie doniesienia z nad granicy hiszpańskiéj zgadzają się w tém, że powstanie Zurbana zupełnie się nie powiodło. Syn i szwagier Zurbana zostali dnia 20. listopada przytrzymani i do Logronio zawiezieni, o samym zaś Zurbanie stracono wszelką poszlakę. Pogłoski o postępach, które Zurbano miał uczynić, okazały się całkiem bezzasadne.

Z Bajony donoszą, że jeneralny kapitan Staréj Kastylii, jenerał Bayona, w zostających pod jego rozkazami cztérech prowincyjach stan oblężenia ogłosił.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu, dnia 27. listopada. Ponieważ dzienniki ministeryjalne narzekają najszczególniéj na to, iż się spodziéwają złych skutków z wyboru pana Polk na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj, przeto whigowski dziennik *Globe* usiłuje przyprowadzić je do rozwagi i zastanowienia w wydawaniu swojego zdania. Wszystko, co powiedziano o prawdopodobieństwie systematycznéj *anti*-angielskiéj polityki nowego prezydenta, uchyla dziennik *Globe* na bok, jako płonne przymówki zawistnych namiętności, które pochodzą z przesądów torystycznych monopolistów przeciw liberalnym zasadom handlu pana Polk, i przypisuje wyrzeczonéj obawie niewielką wagę. »Handlowa polityka nowego prezydenta«, mówi *Globe*, »jest punktem, w którym się najgłówniéj interes Wielkiéj Brytanii koncentruje. Owoż zdaje się, że ta kwestyja zakiérowała pomienionym wyborem. Obstawanie pana Clay przy istnącéj cłowéj taryfie, znane upodobanie pana Polk w liberalniejszéj handlowéj polityce, niż teraźniejsza, która tak mocno ogranicza wprowadzanie fabrykatów europejskich, zdaje się, iż były najgłówniejszémi przyczynami, że w miejsce piérwszego obrano ostatniego; to zaś, co się przyczyniło do pomyślnego skutku pana Polk, wywołało przykre komentarze monopolistycznych dzienników angielskich. Zdaje się być prawie niepodobieństwem, aby Anglija utrzymać mogła wysoką swą dla amerykańskich wyrobów cłową taryfę, skoro Ameryka dla fakrykatów angielskich istnące ograniczenia zniesie. Jeżli więc

rząd angielski, spodziewając się, że pan Clay będzie obrany prezydentem, uważał trwanie amerykańskiéj taryfy za dobry powód do odmówienia Ameryce wszelkiego ulżenia w cle, tedy łatwo można pojąć, że odrzucenie kandydata, który był obowiązanym zachowywać ograniczenia handlowe, nabawi naszych ministrów niemałego kłopotu. Jeżeli teraźniejsza amerykańska taryfa odwetu, zostanie zniesiona przez głosowanie kongresowe, i będzie zastąpiona liberalniejszemi uchwałami na korzyść naszych fabrykatów, tedy upadnie jeden z głównych argumentów naszych »protekcyjonistów« i powstanie mocna pobudka do wzajemnéj liberalności.« Pisma ministeryjalne wywarły w czterech punktach swoję złość na przyszłego amerykańskiego prezydenta, najprzód, dlatego, że on jest przeciwnikiem teraźniejszéj taryfy, powtóre, ponieważ on przychyla się do projektu wcielenia państwa Texas, potrzecie, ponieważ nie chce zezwolić gwarancyi federacyjnego rządu za długi pojedyńczych państw Stanów Zjednoczonych, a nakoniec, ponieważ jest nieprzyjacielem emancypacyi niewolników. Dziennik *Globe* jako reprezentant tego zdania, utrzymuje, że Anglija o wolny handel niczego się nie ma obawiać, a dalsze trzy punkty polityki pana Polk mniema, że stosunkowo są małéj wagi dla interesów Anglii, — czy słusznie, o tém można wątpić przy niepewnéj kwestyi dotyczącéj Texas, Oregonu i niewolników.

Francyja.

Z Paryża dnia 28. listopada. Z powodu, że wkrótce mają być otworzone izby i że ustawa dotycząca nauki podrzędnéj pewnie będzie wzięta pod obrady izby deputowanych, ujrzał się biskup z Chartres spowodowanym rozpocząć znowu wyprawę przeciw uniwersytetowi i jego obrońcom, a to dość długim listem, w którym oznajmia, że najszczególniéj dwa sprawozdania, to jest jedno księcia Broglie, a drugie pana Thiersa zamyśla wziąć pod dokładne i gruntowne roztrząsanie. Zaczyna on tém twierdzeniem, iż nikt nie byłby podniósł reklamacyi przeciw uniwersytetowi, gdyby kierunek i duch uniwersytetu, tudziez wyznawane przez ich profesorów i autorów doktryny równie jak i szkodliwy ich wpływ na powierzoną im młodzież, nie były tak w rodzicach, jak i w katolikach w ogólności, obudziły wielkiéj obawy. A jeźli ta obawa jest uzasadniona, tedy byłoby tyraństwem i oczewistém naruszeniem konstytucyi, odpiérać żądanie, rodziców, by im pozostawiono wolny wybór w wychowywaniu swoich dzieci. Sprawozdawcy powinni byli najprzód roztrząsnąć, czy nadmienione skargi są uzasadnione lub nie, lecz oni tego nie uczynili, pan Thiers oświadczył wyraźnie, że do tego nie ma żadnéj misyi. Zasięgnienie zdania od pewnéj liczby przełożonych nad instytutami wychowawczemi uważa biskup za rzecz zupełnie niedostateczną i całkiem niestosowną przy rozstrzygnieniu tak ważnéj dla całego kraju kwestyi. Bez dokładnéj znajomości faktów czyni pan Thiers tylko konjunktury i zapatruje się na tę rzecz tylko ze zwyczajnego swego stanowiska. Jego uwielbianie Woltera posuwa się prawie aż do namiętności, co jest powszechnie wiadomą rzeczą, a przez jego sprawozdanie na nowo udowodnioną.

Ważnym faktem zdaje się być zmiana, która zaszła w tonie organów umiarkowanéj tak zwanéj dynastycznéj opozycyi, pod względem stosunku Francyi do Anglii. Przypominamy sobie, jak gwałtowne, a nawet wszelką miarę przechodzące rozprawy przed podróżą Króla do Anglii zawiérały dzienniki: *Constitutionnel*, *Siecle*, *Courrieur Français* prawie codziennie przeciw Anglii, biorąc po największéj części za powód do zaczepki wypadki na wyspie Otahajty, i jak te dzienniki podówczas, chociaż nie wyzywały wprost do wojny, jednakże odzywały się takiemi słowy, iżby takowe mogły były do tego stopnia rozpalić umysły po téj i po tamtéj stronie kanału, iż obu rządom byłoby przyszło tylko z największą trudnością jakiéj kolizyi zapobiédz. Od czasu podróży Króla tchną pomienione dzienniki nie tylko większém pojednaniem, ale nawet same ogłaszają teraz pożądaną potrzebę, aby przyjacielskie stosunki między temi dwoma narodami nieprzerwanemi zostały i utrzymują, że opozycyja tylko dla tego powstaje na ministeryjum, ponieważ takowe ten pożądany sojusz naraziło na niebezpieczeństwo. Cała ta z tak wielkim hałasem rozpoczęta kwestyja zostaje zredukowaną na samą walkę o posady między panem Guizotem i Tiersem. Azatém predykowanie wojny przeciw Anglii pozostaje już tylko organom radykalnym; lecz wpływ ich w kraju stosunkowo jest małéj wagi, i dziwno, że takowe jest zachowane tylko jednemu konserwacyjnemu organowi, który nie opuszcza żadnéj sposobności, by publiczną opinię przeciw Anglii podburzyć. Tém pismem jest dziennik pana Emila Girardin, który podług zdania wszystkich rozumnych bynajmniej przez to nic nie uzyskał.

W dzienniku *Moniteur* z dnia 24. listopada

znajduje się sprawozdanie, przedłożone Królowi przez ministra spraw wewnętrznych, następującej treści: »W Anglii, Zjednoczonych Stanach, jakoteż w Niemczech próbowano użycia elektryczności do telegrafii z pomyślnym skutkiem, a doświadczenie przekonywa, iż ten nowy sposób komunikacyi nada telegraficznéj korespondencyi taką szybkość i regularność, jakiéj ona dotąd nie była w stanie osiągnąć. Zważywszy korzyści, jakieby przez to przeistoczenie, gdyby takowe się dało użyć na odleglejszych linijach, wyniknęły dla naszych zakładów telegraficznych, poruczyłem roztrząsanie téj kwestyi komisyi, złożonéj z najznakomitszych uczonych i najdoświadczeńszych urzędników państwa.« Po tém sprawozdaniu następuje rozporządzenie królewskie, mocą którego ministrowi spraw wewnętrznych nadzwyczajny kredyt 240,000 franków w celu odbycia próby elektryczną telegrafiją na przestrzeni mającej 12 myryjametrów odległości, wyznaczono. Roboty będą ukończone z końcem miesiąca marca 1845 roku.

Pan de Lamartine w dalszym toku swego manifestu, któryśmy przerwali w naszéj poprzedniczéj Gazecie, powstaje jeszcze bardziéj na opozycyję mówiąc: »Opozycyja popełniła ten błąd, że nas nie słuchała; ubolewamy nad tém mniéj dla nas i dla niéj, jak dla kraju; umywamy sobie od tego ręce w niewinności; wiemy, że z partyjami potrzeba mieć cierpliwość; one myślą dobrze, a już i zamiary trzeba mieć za coś dobrego; pojmujemy pobudki opozycyi, chociaż ich niepochwalamy. Naczelnicy lewéj strony powiedzieli sobie zapewne: »Nasza liczba jest mała; czemużbyśmy nie mieli przyjmować tych, których »z ministeryjum oddalono? Zawrzéjmy nowy »pakt; w związku z nimi podobno łatwiéj do»staniemy się do stéru rządu.« Tylko zapomnieli przy tém powiedzieć sobie, że w tém przymierzu przestaną opozycyję stanowić; że pakt, bez tranzakcyi, bez wzajemnéj uległości zasadom, nie może przyjść do skutku; że partyja, która odstępuje od ścisłych swych zasad, przestaje być partyją. Mogłażby ta opozycyja, gdyby z ministrami fortyfikacyj Paryża przyszła do stéru rządu, powstać przeciw ukończeniu i uzbrojeniu tychże fortyfikacyj? Mogłażby ona odmienić ustawę o rejencyi, znieść ustawy wrześniowe, naprawić błędy na Wschodzie, gdyby z tym politykiem wstąpiła do gabinetu, który przedtém jako minister był główną sprężyną w tém wszystkiém, co ona na głos niepochwalała? — Zaprawdę, wtedy z dwojga musiałoby być to jedno: albo opozycyja wezwana z swymi sprzymierzeńcami na czoło spraw publicznych, zrzekłaby się wszelkich swych doktryn, zaparłaby się swéj przeszłości i wzięłaby na siebie solidarną odpowiedzialność za to wszystko, co przedtém za naganne uznała, — a wtedy istniałaby tylko przez haniebne zrzeczenie się saméj siebie; — albo też statecznie trwałaby w swojém zdaniu i przekonaniu — a wtedy bez zwłoki musiałaby znowu z gabinetu wystąpić i sprzymierzonym, których sobie nadała, otworzyłaby po raz trzeci wstęp do gabinetu. Albo bydź odszczepieńcem albo służyć za igraszkę — opozycyja ma wybór między temi dwiema rolami. I na tę drogę wabią mniemani przyjaciele? Cóż gorszego mogliby zdrajcy doradzać? — A jednak, ani zdrajcami, ani też mężami średnich zdolności są ci, którzy wielką partyję opozycyi tak daleko od prawéj drogi odwodzą. Są to rzetelni ludzie, pełni zaufania w polityczną swą wiarę, pełni wymowy i chęci przedłożenia téj wiary na trybunie. Ale ich rzetelność i talent zwodzi ich. Oni poświęcają się za swój patryjotyzm; my podziwiamy ich dla tego, że ich przestrzegamy. Patryjotyzm nie żyje zaparciem siebie samego; on się mocnym charakterem zasila. Dla tegoto — i chociabyśmy sami jedni pozostać mieli, — nie przyłączymy się nigdy do taktyki naszych przyjaciół. My nie znamy tylko jedną taktykę, to jest zasady. Gdy mieszamy chorągwie jedne z drugiemy, wtedy przyjmujemy ich barwę. W ten sposób nie harmoniję wprowadzamy tylko zamieszanie w stronnictwa. Pozostawmyż każdéj partyi jéj mężów. Rząd od roku 1830 miał bardzo utalentowanych, bardzo szanownych, bardzo zdatnych mowców. Opozycyja w surowéj swojéj szkole uformowała także wielu, którzy zasługują przyjść raz do stéru rządu, by nadać panowanie téj liberalnéj i narodowéj polityce, którą tak wymownie zalecać umieli. Lecz to może się stać tylko pod tym warunkiem, aby pozostali tém, czém byli w opozycyi lat dwunastu, to jest: sami sobą, całkiem sami sobą. My pojmujemy, że się obudza chętka działać spólnie z ministrem z roku 1840 i przy jego boku styrem państwa kierować. Pan Thiers posiada nie mało wielkich zdolności; ale zdaje się nam niepodobieństwem, być równocześnie i ministrem korony i sprzymierzeńcem opozycyi. Są to dwie role, z których jedna drugą wyłącza. Jeden tylko polityk w Anglii chciał je razem odgrywać owoż burza polityczna zegnała go z tego stanowiska. Pomimo wielkich przymiotów, pozostawił on dwuznaczną pamięć po sobie. Rozumiemy tu

hrabię Shaftesbury. Ministrowie z roku 1840 są do lepszego losu przeznaczeni. Ministeryjum z roku 1840 (Thiers i jego towarzysze) przywłaszczyło sobie imię i stanowisko lewego centrum. A że wszyscy ci sprzymierzeńcy opozycyi tak przez swoję przeszłość jak i w przyszłości skompromitowani są z powodu swego udziału w wypadkach kontr-rewolucyjnych ostatnich lat dziesięciu, więc ztąd wynika, że ich interesem jest, przytłumić odnoszące się do tego debaty i nie tylko ukończone fakta, jak oni to nazywają, ale nawet także ukończony system stawić naprzeciw wszelkiemu projektowi reformy.« — Poczém okazuje Lamartine przykładami, że opozycyja skoro Thiersowi da imponować sobie i kierować, tedy musi się zrzéc wszelkiego postępu. Nie uzyska ani odmiany w ustawie wyborowéj i w ustawie o rejencyi, ani zniesienia ustaw wrześniowych, ani też uchylenia zażaleń z powodu fortyfikacyj w około Paryża. I ztądto pochodzi, że opozycyja, aby całkiem nie zniknęła, musi się chwytać najniepopularniejszych środków, to jest musi nadawać sobie ważność jako partyja wojenna. »Opozycyja, któréj textem i symbolem jest wojna, i która ludowi nic innego nie okazuje w perspektywie jak tylko wielkie wstrząśnienia, pod któremi osłania się wolność, podczas gdy wojskowe dyktatury gaszą pochodnię konstytucyi, ustaje robota wraz z przemysłem, dziesiątkuje się ludność, rozlewa się krew, a złoto kryje się w tajne nory; taka opozycyja niszczy wszelkie zaufanie, i daje powód, że się narody nakoniec w ramiona samowładnych rządów rzucają. A jednak ministrowie z roku 1840, ci nowi sprzymierzeńcy opozycyi, nie mogą w żaden inny sposób starać się o zjednanie sobie popularności. — Muszą hałasować, i zażegać pochodnią wojny, by sumienie swoje przygłuszyć; muszą zaślepiać, aby w obłęd wprowadzić. Prawda, iż oni wcale szczérze nie myślą: oni igrają tylko pochodnią pożaru; aby tylko rozgrzéwała, a nie niszczyła; ogień jéj jest tylko fajerwerkiem, który z trzaskiem leci w górę i znika. Jeżli Europa przyjmie tę igraszkę tragicznie, tedy oni mają za sobą zawsze cokolwiek miejsca do cofnienia się, mają w pularesie na pogotowiu małą notę z dnia 8. października do wyparcia się swych rodomondat i przyjęcia ukończonéj zniewagi. Owoż ta igraszka podoba im się tak bardzo, iż przy każdéj sposobności na nowo ją rozpoczynają. We Francyi są zawsze wielkie i szlachetne namiętności za wolnością, za rewolucyją; są także reszty kwaśnego ciasta z czasów cesarstwa, które śmiałémi słowy i iskrami sławy łatwo do fermentacyi przywieść można; kraj ten lubi dumne wspomnienia; przysłuchuje się chwilę temu podburzającemu głosowi, ale wkrótce spostrzega, że wszystko to jest tylko płonnym szumem słów, i smutno powraca do codziennéj swéj pracy. Takiéj zabawce oddawała się cały rok opozycyja ministra z roku 1840. Co za wielka wyprawa! Mogliżeśmy z nią wyruszyć w pole? Nie, woleliśmy pozostać odosobnieni. My nie chcemy ludowi żadnego pokazywać kuglarstwa; my powiémy mu raczéj prawdę, choćby ona cierpką była. Owoż wystrzegaliśmy się nucić marsylijankę przy kłótni między jednym misyjonarzem metodystów a kilką misyjonarzami katolików, za którémi się czy słusznie czy niesłusznie ujął jeden z francuzkich oficerów na nikczemnéj wyspie w Południowém morzu o kilka tysięcy mil od Francyi. My nieszukaliśmy w takiéj odległości owéj nieprzyjemnéj urazy, któraby zachwiać miała pokój europejski. Zaiste, niechaj on o tę nikczemną skałę się nie rozbije! Jeżli kiedy przeznaczony jest dla niego koniec, wtedy wystąpią na plac kwestyje całkiem innego rodzaju: szlachetniejsze walki czekają nas nad Renem; o bogatszą zdobycz przyjdzie walczyć nad brzegami Śródziemnego morza. Na tém miejscu rozbijali państwa Rzymianie; nasza hałasująca polityka złości się o skałę, któréj Anglija z pogardy nam nie zaprzecza. Wyście unikali wojny, gdy ona była przed waszemi drzwiami i gdy o wielką sprawę Wschodu chodziło, a teraz szukacie jéj na wyspie Otahajty. Dla czego? Bo wam bardzo dobrze wiadomo, że jéj tam nie znajdziecie!«

Publiczne zdanie o najnowszym manifeście pana de Lamartine ustaliło się już dostatecznie, owoż trudno znaleźć takiego, któryby powyższy manifest pochwalał, a to z tego powodu, ponieważ pan de Lamartine przeciw wszystkim stronnictwom swoje strzały wymierzył, aczkolwiek strzały przeciw opozycyi lewéj strony i lewego centrum mają najostrzejsze końce i w saméj rzeczy najmocniéj zraniły. Zresztą niektóre miejsca jego manifestu, pomimo zawartych w nim zapewnień o miłości pokoju, stawią jednak dowód, że Lamartine od myśli o wojnie i podboju bynajmniéj nie jest wolny.

Holandyja.

Z Hagi dnia 27. listopada. Na dzisiejszém posiedzeniu drugiéj izby Stanów jeneralnych przedłożono postanowienie piérwszéj izby, którém takowa powtórnie odrzuciła adres,

a po niejakiéj dyskusyi uchwalono 35 głosami przeciw 20, aby pomienioną decyzyję piérwszéj izby wziąć do protokułu i dalszych kroków w téj sprawie całkiem zaniechać.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj*).

Z Jarosławia, dnia 8. grudnia. Nasz handel zbożem bardzo utyka, a właściwie wlecze się jakby bez życia, co bardzo naturalną jest rzeczą, gdyż nietylko że teraz nié ma żadnych widoków do wywozu zboża za granicę, ale nawet brakuje zapasów ziarna na handel zagraniczny przydatnego. Wszak pszenica i żyto droższe są u nas teraz niż w Gdańsku, a przecież przeszłoroczne żyto jest widocznie coraz skwapliwiéj na konsumcyję poszukiwane i coraz bardziéj na targowicy drożeje, i gdyby tylko dowóz był możliwszy, chętnieby mączarze teraz po 4 zr. m. k. za korzec żyta płacili. Przeciwnie zaś pszenica ma dotąd tylko nominalną cenę; w mniejszych partyjach na mléwo sprzedawano korzec po 4 zr. do 4 zr. 24 kr. m. k. według jakości. Jęczmień stoi na 2 zr. 36 kr. do 2 zr. 48 kr. m. k. za korzec, i jest do browarów szczególnie poszukiwany. Owsa korzec płacą po 1 zr. 12 kr. mon. kon. Hreczki całkiem u nas brakuje, a krupy hreczane sprowadzamy teraz z tarnopolskiego, płacąc za korzec grubych krup po 6 zr. 24 kr., a drobnych po 9 zr. 36 kr. mon. kon. — Z kopaniem ziemniaków nie uwinięto się u nas w wielu miejscach przed mrozami; właściciele gorzelń ponieśli oczywistą klęskę, zwłaszcza, że urodzaj ich w ogóle w tym roku o połowę mniejszy niż w przeszłym. Dlatego też cena korca ziemniaków jest na naszym targu po 48 kr. m. k., a wódka idzie w górę, mimo *Towarzystw wstrzemięźliwości* już i u nas licznie się zawiązujących i mimo braku odbytu za granicę. Garniec 30-stopniowéj okowitéj stoi na 30 kr. m. k. i może jeszcze wyżéj pójdzie.

Koniczyny jeszcze nie młócono: sądzą, iż nasienia tego będzie dosyć, lecz nie tak czelne i ważne jak przeszłoroczne. Cena jego jeszcze niewiadoma. — Zbiorom miodu nie posłużyło tegoroczne słotne lato: w całym naszym obwodzie było go tak mało, iż miodowary wpadli na myśl sprowadzić amerykański, i ta spekulacyja byłaby się dobrze powiodła, gdyby od razu większe partyje sprowadzono; ale teraz i za granicą produkt ten podskoczył, a tutaj w miejscu kosztuje cetnar 24 zr. m. k. Zimowanie bydła przychodzi teraz trudno, gdyż pasza zamulona choroby sprowadza, i w istocie po wsiach pokazywała się już zaraza, ale teraz jakoś ucichła.

O pożyczkach zaciągniętych w Instytucie kredytowym, w kassie oszczędności, lub w Zakładzie Zaopatrzenia.

Artykuł umieszczony w nadzwyczajnym dodatku do Nru. 69 Gazety Lwowskiéj, pod napisem; **„Gdzie jest najkorzystniéj pożyczkę na dobra ziemskie zaciągnąć”** tak jasno i dokładnie rzecz tę wyłożył, iż zdawało się, że niepodobna jest, ażeby odtąd ktokolwiek, niezmuszony przemagającemi okolicznościami, mógł przenieść zaciągnienie pożyczki w kassie oszczędności, a tém mniéj w sposób niewypowiedni w Zakładzie Zaopatrzenia, nad przystąpienie do Towarzystwa kredytowego.

Powiedziano w tym artykule, — o czém nikt wątpić nie może, — że ta pożyczka jest najkorzystniejszą, od któréj najmniejsza opłaca się prowizyja, że więc już z tego jednego powodu 4% pożyczka Instytutu kredytowego korzystniejszą jest od 5% pożyczek kassy oszczędności lub Zakładu Zaopatrzenia, że zatém tylko w szczególnych przypadkach, wybierając z dwojga złego jedno, może być korzystniéj uwięzić majątek nieodzownie na lat 35 w Zakładzie Zaopatrzenia, jak popaść w lichwę, ale nigdy krok taki nie może być korzystniejszym od zaciągnienia pożyczki w Instytucie kredytowym.

Porównanie ogólnych summ pieniężnych, jakie przez cały przeciąg czasu, aż do zupełnego umorzenia długu, w téj lub owéj Instytucyi zapłacić wypada, nie jest bynajmniéj dowodem większéj lub mniejszéj korzyści, gdyż do rzetelnego ocenienia téjże, potrzeba koniecznie podług wszelkich zasad zdrowego rozumowania mieć wzgląd na czas, przez który kapitał w ręku dłużnika zostawał, czyli jakiemi ratami był spłacany.

Tak n. p. chcąc w **powszechnym Zakładzie Zaopatrzenia** pożyczkę na 5% prowizyi w kwocie . . . 10,000 zr. zaciągnąć, i tę w 35½ latach równemi półrocznemi ratami umorzyć, wypada jak to podług planu tegoż Zakładu być musi, raty po 6% uiszczać. Przy podniesieniu pożyczki składając zaraz od wziętego kapitału 5% prowizyję, czyli za pół roku . . . . . 250 zr.

należy przez 70 półroczów na kapitał i prowizyję po 300 zr. czyli razem . . .	21,000 zr.	
a w ostatniem 71 półroczu	232 zr.	2 kr.
w ogóle więc .	21,482 zr.	2 kr.

zapłacić, przez co zaciągniony dług zupełnie umorzonym zostaje. Biorąc zaś taki sam kapitał w **galicyjskim stanowym Instytucie kredytowym**, wypada i tutaj zaraz przy podniesieniu pożyczki 4% prowizyję,

czyli za pół roku . . .	200 zr.
a przez 81 półroczów, płacąc według planu umorzenia 5% od kapitału na kapitał i prowizyję po 250 zr. czyli razem	20,250 zr.
w 82giém połroczu . .	86 zr. 40 kr.
zaś dodatku na administracyję $\frac{1}{4}$ % przez 83 półroczów, czyli po 12 zr. 30 kr. . .	1,037 zr. 30 kr.
w ogóle więc .	21,574 zr. 10 kr.

zapłacić.

Z tego rachunku pokazuje się, że dłużnik Instytutu kredytowego zapłacił wprawdzie w ogóle 92 zr. 8. kr. więcéj, jak dłużnik Zakładu Zaopatrzenia, ale też zato o $5\frac{1}{2}$ lat dłużéj był dłużnikiem, a opłacane półroczne raty wraz z dodatkiem na administracyję nie wynosiły jak

w Instytucie Zaopatrzenia po	300 zr.
ale tylko po	262 zr. 30 kr.
zatém co pół roku . . .	37 zr. 30 kr.

mniéj. — Rzetelny rachunek nie może te co pół roku przy spłacie do Instytutu kredytowego oszczędzone 37 zr. 30 kr., jako martwy kapitał w ręku obywatela bez użytku zostający uważać, ale powinien przypuścić przynajmniéj 4% prowizyję z półroczném procentowaniem. W 71szém półroczu, to jest po upływie czasu w jakim dług w Zakładzie Zaopatrzenia w summie 10,000 zr. zaciągniony aż do kwoty 232 zr. 2 kr. umorzyć się daje; kapitał ten oszczędzony wraz z prowizyją i prowizyją od prowizyi czyni 5,889 zr. 40 kr. — Właśnie pod ten czas wynosiłby niespłacony dług w Instytucie kredytowym równie w summie 10,000 zr.

zaciągniony jeszcze . . .	2,514 zr. 10 kr.
w Zakładzie Zaopatrzenia, jak powiedziano, tylko . . .	232 zr. 2 kr.
Przewyżka ta długu w Instytucie kredytowym . .	2,282 zr. 8 kr.

jako też i wszelka, jaka dotąd ze sprzedaży listów zastawnych niżéj nominalnéj wartości wydarzyć się mogła strata, znajduje zupełne pokrycie w zysku wynoszącym 5889 zr. 40 kr.

Jako ogólną więc zasadę uważać należy, że czém mniejszy jest procent, czém mniejsze są pojedyńcze raty, któremi się dług umarza, a czém dłuższy przeciąg czasu do umorzenia przeznaczony, tém korzystniejszą jest pożyczka. Jeżeli zaś komu o to chodzi, ażeby w krótszym czasie od długu się uwolnił, to i w tym względzie zdrowo sądząc, powinien dać piérwszeństwo Instytutowi, który to skrócenie czasu woli jego zostawia. Dług zaciągnięty w Zakładzie Zaopatrzenia nie jest wypowiedzialny, nie ma więc sposobu uwolnić się od niego przed upływem lat $35\frac{1}{2}$, gdy przeciwnie dług zaciągnięty w Instytucie kredytowym każdéj chwili może być spłaconym, wolno go spłacać w ratach jakie się podobają, gdy Instytut przyjmuje każdę spłatę nad plan zwyczajny umorzenia wniesioną w listach zastawnych podług nominalnéj ich wartości; a w artykule o którym mówimy, dowiedziono rachunkiem, że gdyby kto takie same raty, jakie Zakładowi Zaopatrzenia płacić musi, opłacał Instytutowi kredytowemu, wyszedłby o $5\frac{1}{2}$ lat wcześniéj z długu jak w Zakładzie Zaopatrzenia, to jest już po $30\frac{1}{2}$ latach, i w tym czasie przy pożyczce 10,000 zr. miałby 2,878 zr. 8 kr. a zatém przeszło 28% pewnego zysku, któráto summa reprezentuje pierwiastkowy kapitał 877 zr. 12 kr.

Przypuściwszy najniższy kurs jaki dotąd listy zastawne miały, to jest 95 za 100, dłużnik Instytutu kredytowego zbywający po tym kursie całą pożyczkę 10,000 zr. straciłby na kapitale 500 zr., zawsze jednakże w porownaniu z dłużnikiem Zakładu Zaopatrzenia — miałby jeszcze 377 zr. 12 kr. czystego zysku, któryto zysk, przypuściwszy jak należy kurs średni po 97 za 100, podnosi się do kwoty 577 zr. 12 kr.

Przy tych korzyściach pieniężnych zaciągając pożyczkę z Instytutu kredytowego, obywatel staje się dłużnikiem Zakładu, mającego jedynie na celu nieść pomoc właścicielom dóbr ziemskich, którego urzędników sam wybiéra i na którego zarząd, jako członek Towarzystwa działać może.

Jakaż tedy przy tak oczywistych korzyściach może być przyczyna, że dziś jeszcze wielu obywateli przenosi zaciągnienie pożyczki w Zakładzie Zaopatrzenia nad przystąpienie do Towarzystwa kredytowego? czy może koszta z jednym i drugim interesem połączone? czy też za niska stopa w wymiarze pożyczki Instytutu kredytowego?

Co się tyczy kosztów, trudno uwierzyć, żeby przy należytém obliczeniu rezultat pomyślny wypadł na stronę **Zakładu Zaopatrzenia.** Nie wiadomo nam, żeby kto z obywateli udawał się bezpośrednio do Dyrekcyi Zakładu Zaopatrzenia. Dzieje się to zwykle za pośrednictwem Agentów, i t. d., nie bez znacznego, a czasem i bardzo znacznego ich wynagrodzenia. — Pośrednictwo to jest potrzebne już do

samego ułożenia podania w języku niemieckim. Cóż daléj kosztuje przesyłka kapitału z Wiédnia do Lwowa? a nakonicc ile wynoszą koszta przesyłki pojedyńczych rat ze Lwowa do Wiédnia?

Przeciwnie zaś przystąpienie do **Towarzystwa kredytowego**, wyjąwszy mniéj znaczące koszta na stęple, bez których się i przy zaciągnieniu pożyczki w Zakładzie Zaopatrzenia nie obejdzie, — żadnych innych nie pociąga za sobą kosztów.

Sposób podania względem przystąpienia do Towarzystwa kredytowego jest tak prosty, tak jasno i dobitnie wyłożony w §§. 6 i 10 regulaminu, że ktokolwiek umié tylko po polsku czytać i pisać, a te dwa paragrafy przeczytać zechce, sam sobie to podanie do żadnych innych formalności nieprzywiązane ułożyć może. Wszelkich potrzebnych objaśnień udzielają jak najchętniéj, jakeśmy tego sami doświadczyli, kancelaryja i Dyrektorowie Instytutu kredytowego. Z resztą tak zwane wyrobienie lub przyspieszenie wydania pożyczki Instytutu kredytowego, — jak nam z pewnością wiadomo,— żadnych a żadnych nie może pociągać za sobą kosztów. O przyspieszenie żadną miarą starać się nie trzeba, gdyż nie ma prawie przypadku, żeby podanie o udzielenie pożyczki a tymbardziéj o wydanie listów zastawnych, nie było zawsze na najbliższéj sessyi Dyrekcyi Towarzystwa załatwioném. Z opłatą raty kogobądź do kassy Towarzystwa wysłać można. Jakież tedy mogą być inne, niezmyślone koszta z wyrobieniem pożyczki w Instytucie kredytowym połączone?

Teraźniejsza stopa wymiaru pożyczki dla członków Towarzystwa kredytowego jest za niska; o tém nikt nie wątpi. Uznał to Sejm, uznało ogólne Zgromadzenie, i dla tego polecono Dyrekcyi Instytutu, ażeby się zajęła projektem do zaprowadzenia stałych zasad w celu podniesienia ilości pożyczki, co też ta Dyrekcyja zapewne niebawem uskuteczni. Gdy to nastąpi, wolno będzie każdemu członkowi Towarzystwa nową zaciągnąć pożyczkę, to jest dobrać tyle, o ile piérwsza pożyczka podług teraźniejszego sposobu wymierzona, w porównaniu z wartością hypoteki podług stałych zasad ocenioną, okaże się za małą. Tymczasowie każdy obywatel, chcący zaciągnąć na dobra swoje większą pożyczkę nad tę, jakę Instytut kredytowy udziela, wziąwszy tę pożyczkę z tylu względów najkorzystniejszą, może dobrać reszty w galicyjskiéj Kassie Oszczędności, która po Towarzystwie kredytowym podobnych pożyczek chętnie udziela. Dla czego tak się nie dzieje, i zkąd to pochodzi, że dziś jeszcze widzimy obywateli udających się wprost do Zakładu Zaopatrzenia?

Trudno przypuścić, ażeby to miało być prawdą, iż ktoś zapytany w téj mierze, odpowiedział, że wygodniéj jest otrzymać całą potrzebną summę za jedném podaniem, jak podawać dwa razy, to jest raz do Instytutu kredytowego a drugi raz do kassy oszczędności, gdyż tak ślepe upodobanie w wygodzie mimo oczywistéj straty zakrawywałoby grubo na gnuśność charakteru i niedołężność umysłu, sprzeciwiające się téj dzielności i bystrości, któremi się szczycimy.

Po prostu tedy nie widzimy innéj przyczyny jak nieoględne postępowanie za dawniejszym zwyczajem. Droga do Zakładu Zaopatrzenia, jako dawniéj utorowana, a zwłaszcza za granicę prowadząca, lepiéj jest znana, jak nowsza do Instytutu krajowego. Na owéj starszéj drodze znajomi pośrednicy, agenci i t. d. są gotowi; a że dla tych jest korzystniéj, jeżeli obywatel nie udaje się wprost do Instytutów krajowych, ale szuka ich pośrednictwa u obcych, to nie podlega żadnéj wątpliwości.

Ze wszystkiego więc pokazuje się, że ci, którzy teraz jeszcze zaciągają pożyczki w Zakładzie Zaopatrzenia, albo nie zgłębili należycie całego składu rzeczy, albo są uwiedzeni mylną rachubą ludzi, własnéj przy tém szukających korzyści.

Przyczynić się do oświécenia niezgłębiających rzeczy, a uwiedzonych wyprowadzić z błędu, było celem artykułu, o którym wspomnieliśmy na wstępie. Gdy wszelako artykuł ten i zbawienne przestrogi w nim zawarte, poszły, jak się zdaje, w zapomnienie; sądziliśmy, że nie będzie od rzeczy zwrócić znowu uwagę obywateli na przedmiot tyle ich obchodzący, ażeby choć w części zapobiedz złemu, nim będzie za późno.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Miłość w narożnym domu*, komedyja w dwóch aktach. — Poczém nastąpi: *Żółte rękawiczki, czyli: Tancérz w tarapacie*, komedyja w jednym akcie ze śpiéwkami.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 146 Gazety Lwowskiéj.

3833

Doniesienie literackie

KSIEGARNI

F. VOLKMARA STOCKMANNA

we Lwowie, w rynku, w domu Pfaffa.

Wyżéj wymieniona księgarnia jest w stanie dostarczać w jak najkrótszym czasie i bez przerwy wszelkie

dzienniki i pisma czasowe

na rok 1845 w rozmaitych językach

z tego też powodu ośmiela się jak najuprzejmiéj wezwać Szanowną Publiczność do prenumeraty takowych, polecając oraz swój skład zamożny w najcelniejsze dzieła tak w języku polskim jakoteż niemieckim i francuzkim wydane; również dobór muzykaliów i innych przedmiotów sztuk pięknych.

Journale und Zeitschriften

für 1845 in allen Sprachen ist die unterzeichnete Buchhandlunng in den Stand gesetzt in kürzester Zeit und in regelmässiger Folge zu liefern, und erlaubt sich daher ein geehrtes Publikum zur Pränumeration ergebenst einzuladen, indem sie auch ihr wohlassortirtes Lager der gangbarsten Werke in deutscher, polnischer und französischer Sprache, so wie auch Musikalien und Kunstgegenstände zu geneigter Beachtung bestens empfiehlt.

Lemberg, 5. December 1844.

Fr. Volkmar Stockmann.

2

Eigenthümlich rationelles Lehrverfahren,

um **binnen 20 Stunden** Jung und Alt, selbst des Lesens und Schreibens Unkundigen eine gute, deutliche und geradlinige Schrift beizubringen, besonders aber auch schlechte, unleserliche und zitternde Schriften **für bleibend** in geschmackvolle, deutliche, regelmäßige, fließende und geradlinige umzuwandeln, bequeme Federhaltung zu bezwecken, die schwersten Hände schnell in leichte umzustalten u. s. f., erschien unter dem Titel:

J. Jurry's Schreiblehrplan.

Anleitung zur gründlichen Erlernung einer regelmäßigen- geschmackvollen, fließenden und geradlinigen Currentschrift. **Eingeführt und practisch angewandt bei öffentlichem Unterrichte.**

16 Vorlegeblätter nebst erklärendem Text. Hoch-Quart. Ludewigs Verlag in Gratz.

In Umschlag-Mappe 1 fl. C. M.

Öffentliche und Privat-Lehranstalten, wo bereits diese specielle Methodik vorgetragen wird, finden solche so practisch bewährt, daß sie bis jetzt unübertroffen dasteht; dieß ist die sprechendste Empfehlung. Der ohnehin sehr mäßige Preis ist auf 8 fl. C. M. bei Abnahme von 12 Exemplaren zusammen für jene Unterrichts-Anstalten festgestellt, welche deren Einführung ferner beitreten.

Zu beziehen durch alle Buchhandlungen, bereits vorräthig bei **Volkmar Stockmann** in Lemberg.

Die wohlfeilste Ausgabe

von

Kapitän Marryat's sämmtlichen Werken.

Neu aus dem Englischen von Dr. **Carl Kolb.**

enthält:

	Rth.	gr.	fl.	kr.
Percival Keene	—	16	1	—
Japhet, der einen Vater sucht	—	16	1	—
Jacob Ehrlich	—	16	1	—
Der Flotten-Offizier	—	16	1	—
Der Pirat. — Die drei Kutter	—	12	—	45
Joseph Rushbrook, der Wilddieb	—	16	1	—
Peter Simpel	—	20	1	15
Königs Eigen	—	16	1	—
Midshipman Easy	—	16	1	—
Violet's Reisen und Abenteuer	—	16	1	—
Der fliegende Holländer	—	16	1	—
Newton Forster	—	16	1	—

(Preise: Rth. — gr. od. fl. — kr. CM.)

Obige wohlfeilste Ausgabe, wovon die Romane einzeln ohne Preiserhöhung abgegeben werden, wird in diesem Jahre vollständig erscheinen, auch jedes neue Werk Marryat's schnellstens in die Hände des Publikums bringen.

Stuttgart 1844.

Verlagshandlung von **Adolph Krabbe.**

Beer Peter,

Gebet- und Erbauungsbuch

für gebildete Frauenzimmer mosaischer Religion.

8. 2te verm. und verb. Auflage. Wien 1843. Kaulfuß Witwe, Prandel ꝛc. brosch. 1 fl., in Papierband mit Goldschnitt und Schuber 1 fl. 30 kr., in feinem Saffianleder elegant geb. mit Goldschnitt und Schuber 2 fl. C. M.

Das Gebet- und Erbauungsbuch für gebildete Frauenzimmer mosaischer Religion von Beer habe ich durchgelesen, und nehme keinen Anstand es bestens zu empfehlen.

Lemberg im Oktober 1844.

Abraham Kohn,
Prediger und Religionsweiser.

3638 (2)

Die k. k. priv.

Versicherungs-Gesellschaft

RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTÁ.

(Auszug aus dem Journal des österreichischen Lloyd vom 26. October 1844.)

Von den vielen Versicherungs-Anstalten zu Triest haben drei ihren Wirkungskreis nach allen Provinzen des Kaiserreiches und auch nach einigen auswärtigen Staaten ausgedehnt, indem sie daselbst bewegliche und unbewegliche Güter gegen Feuerschaden, und die Waarensendungen zu Lande und zu Wasser gegen Elementar- und andere Unfälle versichern. Eine derselben, die k. k. priv. Gesellschaft **Riunione Adriatica di Sicurtá** hat neulich ihren Rechnungsabschluß von 1. Juli 1843 bis zum 30 Juni 1844 veröffentlicht, welchem wir hier einige Aufmerksamkeit schuldig zu sein glauben.

Zuvörderst bemerken wir, daß diese Gesellschaft, die jüngste der erwähnten drei, in den wenigen Jahren ihres Bestehens, wie aus der uns vorliegenden sechsjährigen Geschäftsübersicht und aus dem am Fuße folgenden Auszuge erhellt, bereits eine große Bedeutsamkeit erlangt hat. Wir sehen, daß sie während des letzten Geschäftsjahres ein Capital von 224 Millionen Gulden versichert und an Prämien 1,050,000 fl. erhoben hat. Wenn man erwägt, daß das Gedeihen solcher Anstalten vom öffentlichen Vertrauen bedingt ist, so darf man voraussetzen, daß die **Riunione Adriatica** dasselbe durch besondere Vorzüge erlangt und erhalten hat.

In der That besitzt sie außer dem Grundcapital von 2 Mill. fl. C. M. einen Reservefond im Betrage von 775,000 fl., während die jährlichen Prämien und Interessen eine Million fl. übersteigen. Diese namhafte Activität gewährt um so größere Bürgschaft, als sich dieselbe ausschließend auf zwei Versicherungszweige beschränkt. Die Gesellschaft beobachtet im strengsten Sinne die Grundsätze der Rechtlichkeit, welche die Triester Kammern so sehr characterisirt. Die von ihr versicherten Schäden werden stets mit der größten Pünktlichkeit vergüttet, wiewohl dieselben in einem Jahre für 1,464 Partheien die beträchtliche Summe von 634,645 fl. 56 kr. erreichten. So machte sie sich thatsächlich des Vertrauens würdig, dessen sie sich mit Recht in vollstem Maße erfreut.

Diese namhaften Entschädigungssummen verdienen, aus dem allgemeinen Gesichtspunkte betrachtet, besondere Beachtung; denn wenn wir denselben den gleichzeitig von den beiden anderen Triester Gesellschaften, dann, den von den wiener und mailänder Unternehmungen entrichteten Schadenersatz beifügen, so tritt uns der mächtige Einfluß dieser Anstalten auf das Gemeinwohl augenfällig entgegen, und wir sehen mit einigem Vergnügen, wie durch den Verband vieler Tausende ein, jeden Einzelnen nicht belästigender kleiner Beitrag, zur Wehr gegen Ereignisse wird, welche man meist zu den unersetzlichen Calamitäten des Lebens zu zählen gewohnt war.

Erwägen wir noch außerdem, daß die größte Vorsicht und die noch so große Solidität der Gebäude nicht gegen die so häufig bald in dem einen bald in dem andern Orte vorkommenden Feuersbrünste zu schützen vermögen und daß eine unbedeutende jährliche Ausgabe uns die beruhigende Gewißheit der Entschädigung bietet, so sollte man glauben, daß Niemand unterlassen werde, sich der Wohlthat der Versicherung theilhaft zu machen. Dies geschieht wohl in Triest, wo das Assecuranzwesen in seinem ganzen Werthe anerkannt wird, aber in den übrigen Städten und Provinzen der österreichischen Monarchie wie in anderen italienischen Staaten gibt es noch immer sehr viele, welche aus Lässigkeit oder falschberechneter Sparsamkeit ihre Habe einer Gefahr preisgeben, die uns um so häufiger bedroht, als das dieselbe erzeugende Element bei den gewöhnlichsten Verrichtungen des Lebens so unentbehrlich ist.

Wir können daher nicht genug auf die Nothwendigkeit sich gegen dieselbe mittels der fraglichen wohlthätigen Anstalten zu wahren, hindeuten, und wir würden uns glücklich schätzen, wenn es unseren Worten gelänge, manchem Verblendeten die Augen zu öffnen, bevor er sich durch eigenen Schaden von deren Wahrheit überzeugt haben wird.

Es gereicht uns indeß zum innigen Vergnügen, daß die triester Versicherungskammern in so reichem Maße zur Linderung von Unglücksfällen in der ganzen Ausdehnung der österreichischen Monarchie beigetragen haben, und daß, obgleich unter der Masse der versicherten Gegenstände viele vorkommen, deren Ersatz sie mit Recht beanständigen könnten, es dennoch nur äußerst selten zu einem Rechtsstreite zwischen den Versicherern und deren Parteien gekommen ist, während in den Proceßacten anderer Länder dergleichen Fälle eine so häufige Erscheinung sind. Wir wünschen schließlich der **Riunione Adriatica** das beste Gedeihen, damit diese vaterländische Anstalt im Vereine mit ihren Schwestern auf der Bahn ihres gemeinnützigen Wirkens fortschreite und beweise, wie sehr Triest zur Wohlfahrt der anderen Theile unserer Monarchie beizutragen bestrebt sei.

Uebersicht

der Operationen der k. k. priv. Versicherungsanstalt

Riunione Adriatica di Sicurtá

während der sechs ersten Gesellschaftsjahre vom 1. Juli 1838 bis 30. Juni 1844.

im Jahre	Versicherungssumme fl.	kr.	Prämieneinnahme fl.	kr.	Schadenvergütung fl.	kr.
1838 1839	43,209,995	36	125,425	6	9,478	38
1839—1840	92,987,631	59	373,221	6	195,477	28
1840—1841	138,807,026	45	576,966	4	285,767	24
1841—1842	169,208,713	59	740,294	38	376,528	1
1842—1843	200,254,185	10	936,882	30	495,292	54
1843—1844	224,369,793	11	1,050,046	58	634,645	56
	868,837,346	40	3,802,836	22	1,997,460	21